



# Przewodnik

*Miesięcznik Okręgu  
Podkarpackiego PZN*



(125)

05/2015 ISSN 1897-841X

**Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz - jeśli możesz**



**A słowik w bzach zawodzi w głos . . .**

## **Spis treści:**

- Maj 2015 – felieton .....str.3
- Wulkan entuzjazmu prowokujący tylko do  
pozytywnego myślenia .....str.10
- Jeszcze chwile, a uszedłby naszej pamięci .....str.14
- Witryna poetycka .....str.21



### **Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych**

**Wydawca:** Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

**Skład redakcji:**

Redaktor Naczelny, koordynator: "Zygflor" - Zygmunt Florczak

Skład komputerowy: Agnieszka Płonka

Współpracują: Maria Słowik, Lucyna Zawiślak – Krzan, Marek Krochmal

**Adres siedziby redakcji:** 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2,

tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328,

e-mail: [podkarpacki@pzn.org.pl](mailto:podkarpacki@pzn.org.pl)

[www.podkarpacki.pzn.org.pl](http://www.podkarpacki.pzn.org.pl)

## *Maj*

- w polskich realiach, czyli naszej obyczajowości, religijności i historii miesiąc maj, to szczególny czas. Oczywiście jest, że te dni kojarzą się nam z najpiękniejszą z pór roku – wiosną -, czyli czasem odradzania się przyrody, miłością oraz niezwykle aktywnością sił przyrody, która wszystko, co młode kojarzy w parę, aby w odwiecznym cyklu odradzania się i zamierania w tym wypadku cieszyć się tym pierwszym.

Z perspektywy historii w maju wielokrotnie odradzały się nasze wielkie nadzieje na odrodzenie narodowe: tak w wymiarze moralnym, jak i stricte niepodległościowym, np. poprzez uchwalenie Konstytucji 3 Maja, czy ostatnio po zakończeniu II wojny światowej lub poprzez inicjatywę kardynała Wyszyńskiego, który 3 maja 1966 r. cały Naród oddawał w macierzyńską opiekę Maryi.

Maj, to polska religijność wyrażona poprzez obranie na Królową Polski Matki Chrystusa, to kult maryjny i majówki śpiewane w świątyniach, czy przy wiejskich kapliczkach i krzyżach.

Zauważmy, że we wszystkich wymienionych momentach, czy faktach, które zdarzyły się w omawianym miesiącu - zawsze u ich zarania – była ogromna nadzieja na odrodzenie się lub na zmiany, które pozytywnie wpłyną na zdrową tkankę naszego Narodu pobudzającą Go do wysiłków i wyrzeczeń oraz ich zawierzenia Najwyższemu. To w tej intencji Rajnold Suchodolski w 1831 r. napisał pieśń: „**Mazurek 3 maja**”, w którym m.in. śpiewamy:

*Witaj majowa jutrzeńko,  
Świeć naszej polskiej krainie,  
Uczymy ciebie piosenką,  
Która w całej Polsce słynie.*

*Witaj maj, piękny maj,  
U Polaków błogi raj.*

Maj, to piąty miesiąc w roku, ma 31 dni, a w naszej szerokości geograficznej jest utożsamiany z burzliwie rozwijającą się przyrodą.

Ten czas starożytni Rzymianie poświęcili bogini **Mai** – matce boga *Merkurego* -, która „na scenę” wkraczała przystrojona kwitnącymi ziołami i kwiatami. W taki oto sposób - wedle starożytnych – zaczynał się czas radości całej przyrody - *pełen radości, miły* - , co po łacinie brzmi *majus*.

*Ludowe mądrości charakteryzujące ten czas:*

*W maju, jak w maju.*

*Grzmoty w maju – znak urodzaju.*

*Pierwszy maja poranek jest nader tęskliwym dla kochanek.*

*Pankracy, Serwacy i Bonifacy dla drzew wielcy niedobracy.*

*Święta Zofija (15 maja) ciepło rozwija.*

*Jeśli w maju grzmot, rośnie wszystko w lot.*

*Gdy kukulka w maju, spodziewaj się urodzaju.*

*Częste w maju grzmoty rozpraszają chłopca zgrzyoty.*

*Kto się w maju urodzi, dobrze mu się powodzi.*

*Gdy maj ciepły i zielony, to jesienią dobre plony.*

*W ten czas będziemy wspominać i przeżywać:*

**1 maja - Święto Pracy, Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy** popularnie zwany **1 Maja**.

*Święto wprowadziła w 1889 r. II Międzynarodówka dla upamiętnienia wydarzeń, które miały miejsce w pierwszych dniach maja 1886 r. w Chicago w Stanach Zjednoczonych podczas strajku będącego częścią ogólnokrajowej kampanii na rzecz wprowadzenia 8 - godzinnego dnia pracy.*

**1 maja 2004 r. - Polska** – wraz z dziewięcioma innymi krajami - wstąpiła do Unii Europejskiej.

*Poprzedziło to wydarzenie: podpisanie 16 kwietnia 2003 r. traktatu akcesyjnego, zaś w dniach 7-8 czerwca 2003 r. pozytywnie rozstrzygnięte referendum w sprawie członkostwa Polski w UE.*

**1 maja 2011 r.** w czasie uroczystej Mszy św. na Placu św. Piotra w Rzymie nastąpiła **beatyfikacja Jana Pawła II**.

Nabożeństwo, w którym uczestniczyło około miliona pielgrzymów prowadził papież Benedykt XVI.

Od 1 Maja 2011 r. Polakom ten dzień powinien kojarzyć się z tymi trzema faktami.

**2 maja, to „Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej”**

O jego powstaniu zdecydował Sejm uchwałą podjętą w 2004 r. Intencją jego uchwalenia było wyznaczenie dla Polonii „*Dnia Łączności z Macierzą*”.

**3 maja – to święto Matki Bożej Królowej Polski**

**3 maja 1815 r.** - Rosja, Austria i Prusy zawarły traktat o podziale Księstwa Warszawskiego na 4 części; m.in. utworzono – będące częścią Rosji – **Królestwo Polskie**.

**4 maja – to Dzień Strażaka**

**4 maja 1945 r.** – w **Muzeum Narodowym** w Warszawie otwarto wystawę p.t. „**Warszawa oskarża**” w ten sposób inaugurując powojenną działalność tej kulturalnej placówki.

**5 maja 1505 r.** – zmarł **Władysław z Gielniowa** – bernardyn, kaznodzieja, pierwszy znany poeta i średniowieczny pieśniarz piszący po polsku. W historii kościoła zapisał się jako jeden z największych kaznodziejów i misjonarzy; beatyfikowany w 1750 r., jest patronem Polski, Litwy i Warszawy (*ur. ok.1440 r.*).

**6 maja 1885 r.** – urodził się **Rudolf Valentino** – amerykański aktor, wielka gwiazda kina lat dwudziestych XX wieku (*zm. 1826 r.*).

**7 maja 1765 r.** – król **Stanisław August Poniatowski** ustanowił **Order Świętego Stanisława**.

**7 maja 1985 r.** – zmarł **Adam Bahdaj** – polski tłumacz z języka węgierskiego, w czasie II wojny światowej był kurierem tatrzańskim. Jest autorem znakomitych książek dla młodzieży takich jak: „*Do przerwy 0:1*”, „*Kapelusza za 100 tysięcy*”, czy „*Wakacje z duchami*” (*ur. 1918 r.*).

**8 maja 1945 r.** – to data **zakończenia II wojny światowej** - *tego dnia w Berlinie feldmarszałek Wilhelm Keitel podpisał bezwarunkową kapitulację III Rzeszy.*

**9 maja 1905 r.** – zmarł **Fryderyk Schiller** – wybitny niemiecki poeta i dramaturg, jego dzieła wykorzystano m.in. w licznych

utworach muzycznych, m.in. w *IX Symfonii Beethovena* znanej jako „*Oda do radości*” będącej dziś hymnem **Unii Europejskiej** (ur. 1759 r.)

**10 maja 1945** r. – po raz pierwszy po **6** latach okupacji hitlerowskiej zabrzmiał **hejnał z wieży mariackiej** w Krakowie.

**10 maja 2005** r. – w Berlinie odsłonięto upamiętniający zagładę Żydów podczas II wojny światowej **Pomnik Pomordowanych Żydów Europy**.

**11 maja 1895** r. – urodził się **Jan Parandowski** – prozaik, eseista, tłumacz, miłośnik, wybitny znawca i popularyzator starożytnej kultury Grecji i Rzymu; autor niezwykle popularnej do dziś „*Mitologii*” (zm. 1987 r.).

**12 maja** – to **Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek**

**12 maja 1935** r. – zmarł **Józef Piłsudski** – marszałek Polski, Naczelnik Państwa, współtwórca niepodległości Polski (ur. 1867 r.).

**12 maja 1970** r. – zmarł **Władysław Anders** – generał, polityk, dowódca Armii Polskiej na Wschodzie, a następnie 2 Korpusu Polskiego, z którym w 1944 r. zdobył Monte Casino (ur. 1892 r.).

**13 maja 1981** r. na Placu św. Piotra w Rzymie – w rocznicę pierwszego objawienia się *Matki Bożej w Fatimie* – Turek **Ali Agca** dokonał zamachu na papieża **Jana Pawła II**. Jakiś czas później Ojciec Święty zauważył: „*To był prawdziwy cud i wiem komu go zawdzięczam*”.

**14 maja 1955** r. – w Warszawie przedstawiciele Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR podpisali *Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej* - sojusz polityczno-wojskowy państw tzw. bloku wschodniego z dominującą rolą ZSRR zwany **Układem Warszawskim**, który rozwiązano dopiero **1 sierpnia 1991** r.

**15 maja 1961** r. – w Laskach zmarła **Róża Maria Czacka** – hrabianka herbu Świnka – polska zakonnica, opiekunka niewidomych, założycielka Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Służebnica Boża. (ur. 22 października 1876 r. w Białej Cerekwi).

**15 maja** – to **Święto Polskiej Niezapominajki** - w Polsce święto przyrody i ekologii, którego niezapomnianym propagatorem był **Śp. Andrzej Zalewski** – redaktor radiowej Jedynki prowadzący „na żywo” niepowtarzalną audycję „**EkoRadio**”.

**16 maja 1975 r.** – rozpoczęła się emisja telewizyjnego serialu „**Czterdziestolatek**” w reżyserii Jerzego Gruzy z niezapomnianymi rolami Andrzeja Kopiczyńskiego, Anny Seniuk, Ireny Kwiatkowskiej, czy Romana Kłosowskiego.

### **17 maja – to Wniebowstąpienie Pańskie**

*Wniebowstąpienie Pańskie jest ukoronowaniem i zakończeniem ziemskiego życia Jezusa oraz Jego triumfem. W dziesięć dni po Wniebowstąpieniu większość chrześcijan świętuje Zesłanie Ducha Świętego. Jezus przez 40 dni po swoim zmartwychwstaniu przebywał wśród uczniów. Po upływie tego czasu Apostołowie udali się razem na Górę Oliwną. W obecności uczniów Jezus uniósł się w górę i zniknął.*

**18 maja 1920 r.** – w Wadowicach urodził się **Karol Wojtyła** – od 16. X. 1978 r. papież Jan Paweł II (zm. 2005 r.).

**18 maja 1944 r.** – żołnierze **2 Korpusu Polskiego** we Włoszech pod dowództwem gen. **Władysława Andersa** zdobyli niedostępną twierdzę na wzgórzu **Monte Cassino** w ten sposób otwierając sprzymierzonym armiom drogę do Rzymu.

*18 maja 1944 roku w samo południe na ruinach klasztoru Monte Cassino polski żołnierz, plutonowy Emil Czech, odegrał hejnał mariacki – tym sposobem - „wszem i wobec” ogłaszając zwycięstwo polskich żołnierzy.*

*Bitwa pod Monte Cassino (zwana także Bitwą o Rzym) – to seria bitew pomiędzy wojskami alianckimi a Wermachtem, które miały miejsce w 1944 roku w rejonie klasztoru na Monte Cassino. Bitwa ta uznawana jest za jedną z najbardziej zaciętych walk (obok walk pod Stalingradem, na Łuku kurskim i lądowania w Normandii) w czasie II wojny światowej.*

*Polskie walki pod Monte Cassino były niezwykle krwawe, w natarciu zginęło 924 żołnierzy, 2930 zostało rannych, a za zaginionych uznano 345. Jednak już w czerwcu 2 Korpus Polski ponownie wkroczył do akcji, odznaczając się w bitwie o Ankonę.*

**19 maja 1965 r.** – zmarła **Maria Dąbrowska** – pisarka, autorka powieści „**Noce i dnie**” (ur. 1889 r.).

**20 maja 1935 r.** - Uniwersytetowi Warszawskiemu nadano imię **Józefa Piłsudskiego**.

**21 maja 1970 r.** – zmarł **Leonid Teliga** – dziennikarz, żeglarz, lotnik, w czasie II wojny światowej uczestnik czynu zbrojnego, pierwszy Polak, który samotnie opłynął kulę ziemską (*ur. 1917 r.*).

**22 maja 1885 r.** – zmarł **Wiktor Hugo** – wybitny francuski pisarz, poeta dramaturg i polityk. M.in. napisał powieści: „*Nędznicy*” i „*Katedra Marii Panny w Paryżu*” (*ur. 1802 r.*).

**23 maja 1865 r.** – zginął schwytyany przez Rosjan i skazany na śmierć ksiądz **Stanisław Brzózka** – ostatni dowódca partyzancki w powstaniu styczniowym (*ur. 1834 r.*).

**24 maja – Zielone Świątki - Święto Zesłania Ducha Świętego**  
*W pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Chrystusa na zebranych w Wieczerniku apostołów zstąpił Duch Święty. Apostołowie zaczęli przemawiać w wielu językach oraz otrzymali inne dary duchowe – charyzmaty.*

*Zielone Świątki, to ludowa nazwa święta majowego, według wielu badaczy pierwotnie związanego z przedchrześcijańskimi obchodami święta wiosny (z siłą drzew, zielonych gałęzi i wszelkiej płodności) a obecnie potoczna nazwa kościelnego święta Zesłania Ducha Świętego. Od 1931 roku Zielone Świątki są świętem zjednoczonego ruchu ludowego i funkcjonują pod nazwą Święta Ludowego. Z tym dniem związane są wróżby agrarne, np. „Gdy deszcz w Zielone Świątki, da Bóg wielkie sprzątki” (dobry zbiór siana) , albo: „Deszcz w Zielone Świątki - jeśli pada – wielką biedę zapowiada”*

**24 maja 1905 r.** – urodził się **Michaił Szołochow** – rosyjski pisarz, autor m.in. powieści „*Cichy Don*”, „*Los człowieka*”. W 1965 r. otrzymał literacką Nagrodę Nobla (*zm. 1984 r.*).

**25 maja** – to **Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego**

**26 maja** – to **Dzień Matki**

*W tym miejscu felietonu wszystkim Matkom Redakcja pozwala sobie złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia, zrozumienia u dzieci i wnuków oraz wielkiego poszanowania wynikającego z Waszego trudu, pozycji i tego, co zrobiliście – i nadal robicie – dla swoich bliskich.*

*Dziękujemy Wam za to wszystko, co cały czas nam dawaliście i nadal nam dajecie z siebie... oraz funduszy pozyskiwanych z ZUS...*

*Wszystkiego dobrego !!!*

**26 maja 1595 r.** – zmarł **Filip Nereusz (Neri)** – włoski kapłan, wielki przyjaciel dzieci, jeden z najbardziej wesołych świętych (*ur. 1515*)



**27 maja 1840 r.** - zmarł **Niccolo Paganini** – włoski skrzypek i kompozytor, najwybitniejszy wirtuoz skrzypiec wszech czasów.

**28 maja 1961 r.** - w **Londynie** utworzono organizację **Amnesty International** - w celu obrony więźniów politycznych w Hiszpanii, w RPA, na Węgrzech. Obecnie udziela ona pomocy prawnej więźniom politycznym we wszystkich krajach świata.

**28 maja 1981 r.** - zmarł **Stefan Wyszyński** – kardynał, prymas Polski, mąż stanu, zwany „**Prymasem Tysiąclecia**”; represjonowany w czasach stalinowskich (*ur. 1901 r.*).

**29 maja 1945 r.** – zmarł **Henryk Bednarski** – taternik, ratownik TOPR, narciarz i instruktor narciarski. Był jednym z najlepszych narciarzy – zawodników we wczesnych latach narciarstwa w Polsce. Aresztowany w 1940 r. za udzielanie pomocy Polakom uciekającym na Węgry spędził 5 lat w obozie koncentracyjnym Auschwitz, kilka miesięcy przed zakończeniem wojny przeniesiono go do Dachau. Zmarł z wyczerpania miesiąc po wyzwoleniu obozu (*ur. 1882 r.*).

**30 maja 1505 r.** – obradujący w Radomiu Sejm uchwalił znacznie ograniczoną władzę królewską konstytucję „**Nihil novi**”, czyli „*nic nowego bez powszechnej zgody*”.

**31 maja** – to **Światowy Dzień bez Papierosa**

**31 maja 1915 r.** – na linii frontu pomiędzy Bolimowem, a Sochaczewem wojska **niemieckie** dokonały **ataku chemicznego** używając 264 ton ciekłego chloru. Było to ponad dwukrotnie więcej, niż podczas ataku pod Ypres. Użyty gaz pozbawił życia kilka tysięcy żołnierzy rosyjskich.

*Kończy się najpiękniejszy - przystrojony kwiatami i ziołami - miesiąc w roku. Delektujemy się pięknem przyrody, niewątpliwie w ten czas żywiej biją nam serca i inne o tej porze roku jest nasze samopoczucie. Może wpływ na to mają śpiewające miłosne trele słowiki i być może z tego powodu znowu cieszymy się pełnią życia ?*

*Przypomniałem najważniejsze fakty z dziejów naszego Narodu, jak i historii powszechnej, które zdarzyły się w ten czas; mam nadzieję, że dzięki calendarium wspomnieliśmy maryjny rodowód miesiąca związany z kultem Matki Chrystusa, sprawia mi satysfakcję fakt, że przypominam najchlubniejsze tradycje oręża polskiego, które onegdaj zdarzyły się w ten czas.*

*Bez względu na to, co jest przyczyną naszej euforii i chęci życia - nie niszczy jej, ponieważ taki czas najprawdopodobniej dopiero powtórzy się za rok, więc chłońmy piękny maj, bo naprawdę jest tego wart ...*

Zygflor

2015-01-03

---

**Wulkan entuzjazmu prowokujący tylko do pozytywnego myślenia**  
*- podtytuł -*  
**„Na rozpacz zawsze jest czas”**

**21. 10. 2014** r. – podczas lokalnych obchodów DBL w jasielskim Kole PZN – swoich odbiorców - ściślej słuchaczy - przez siebie stworzoną poezją - swoimi przemyśleniami – „zarażała” Poetka



wywodząca się z tego środowiska. Czytając – recytując - swoją poezję sugerowała każdemu ze słuchaczy, aby zbytnio nie przejmował się swoim losem; lecz przeciwnie, aby bezgranicznie oddał się jakiejś pasji i w ten sposób starał się być potrzebnym, a nawet niezbędnym dla innych.

Tym kimś była **Maria Słowik** – dziewczyna z okolic Jasła, której już w dniu narodzin na przywitanie los pod nogi rzucił kłody, z którymi boryka się do dziś ... w międzyczasie „dorzucając” inne. Może w ten sposób Stwórca chce poznać granice Jej psychicznej wytrzymałości i poprzez to Ją „testuje”? Jak na razie z ust Marii nie wychodzą złorzeczenia, lecz przeciwnie mocno z przeciwnościami losu „bierze się za bary” i wygrywa sama dla siebie jednocześnie dając przykład jak należy żyć malkontentom. Taka jest i

to dobitnie – przede wszystkim - słyszy się w tonacji i barwie Jej głosu, a dopiero potem w przekazie, który ten daje.

W telefonicznej rozmowie m.in. powiedziała:

*„Od dziecka pasjonuje mnie sztuka w szerokim tego słowa*



*znaczeniu. Urodziłam się w rodzinie muzyka, więc od zarania moich dni mam z nią kontakt i m.in. poprzez to bardzo lubiłam tańczyć i śpiewać. Od urodzenia jestem osobą jednooczną - drugie nie widzi -, co nie utrudniało mi jednak chłonięcia*

*i cieszenia się pięknem tego świata, co potem wymusiło na mnie – pomimo pogorszającego się wzroku – potrzebę jego malowania.*

*Z czasem – po osiągnięciu dojrzałości – pochłonęła mnie sztuka projektowania strojów i ich szycia oraz wykonywanie scenicznych*



*dekoracji dla szkół i przedszkoli pod grane przez nich przedstawienia. To, co robię jest naprawdę moją wielką pasją, o której piszę w swoich wierszach i książkach.*

*Okolo dziesięciu lat temu z moim zdrowiem było bardzo źle - podstępna choroba kości nóg położyła mnie do łóżka i to wtedy zaczęłam filozoficznie myśleć nad sensem mojego życia. Motywowały*



*mnie do tego diagnozy lekarzy, którzy mówili, że za pół roku będzie lepiej, a było gorzej i wtedy to na przekór rokowaniom wzięłam się za siebie i postanowiłam walczyć z własną NIEMOCĄ i wyjść z łóżka, by poruszać się na własnych*

*nogach. Dla takiej osoby jak ja, która lubiła śpiewać i tańczyć leżenie w łóżku było koszmarem!*

*Walcząc z bólem i innymi przeciwnościami dopięłam swego i m.in. dzięki temu miałam dzisiaj to autorskie spotkanie uświetniające – tak mniemam – obchody DBL w Jaśle.*



*Fakt, że los pozwolił mi powstać z „łoża boleści” (choć nadal odczuwam ból), to postanowiłam „to coś” twórczo wykorzystać, ponieważ ludzie, którzy mnie otaczają w większości tylko narzekają, widzą wady sąsiadów w zupełności nie dostrzegając tego, co mają najcenniejsze – czyli własne ZDROWIE.*

*Mnie stan mojego zdrowia trochę przyhamował mi mój rozwój i moje możliwości, ale w pewnym*



*momencie sobie powiedziałam: „Nie, muszę jeszcze coś zrobić póki jeszcze mam czas, póki jeszcze jako tako mogę stać na nogach”.*

*Dlatego też wykorzystując dane mi przez los przysłowiowe „5 minut” staram się dawać siebie innym i ze swoją twórczością – gdy zapraszają – przybywać. Bardzo chętnie odwiedzam szkoły i przedszkola, by w ten sposób własne postanowienie o treści „Nie poddam się” - „przekuć w czyn”.*



*Nie wiem ile tego czasu dał mi los ...tego nikt nie wie.*

*W swoich wierszach piszę – apeluję -, aby doceniać dane nam życie, cenić drugiego człowieka; apeluję, aby na niego*

*zwracać uwagę i – jeśli możemy - mu pomagać.*

*Sama wcielając hasło w czyn pisałam utwory dla fundacji Anny Dymnej, czy Ewy Blaszczyk, by wzmóc nadzieję i wiarę Ich, jak i Ich*



*podopiecznych – osobom, którym służą. Po prostu staram się tak żyć, aby móc jak najwięcej zrobić dla innych. Niektórzy pytają: „A dla siebie masz czas?”- wtedy odpowiadam: „**To, co mnie dotknęło się nie liczy, bo na rozpacz zawsze jest czas, a żyć trzeba dla ludzi**”. **Trzeba żyć i nieść swój krzyż nie bacząc na niego, bo inni mogą nieść gorszy nie poddając się...**”.*

Do twórczej pracy Marię, która od 10 lat cierpi na potworne dolegliwości i ból nóg zmusiły nieprzespane noce. Ten wymuszony przez los stan wytworzył w Niej – i dla Niej - swoistą filozofię życia oraz nieodpartą potrzebę służenia innym – chociażby tym, aby pokazać im co mają najcenniejszego – czyli własne zdrowie – czego właściwie nie doceniają.

Nie lubi współczucia – sama boryka się ze swoimi problemami przy okazji pozyskując w swoim środowisku miano „wulkanu energii”, którą zaraża innych.



Los sprawił, że z pomocą telefonu zrealizowałam rozmowę - swoistą spowiedź -, która być może przez to, że odbyła się na odległość była niezwykle szczerą; być może nie miałyby takiego charakteru, gdybyśmy

siedzieli obok siebie.

Kończąc: Serdecznie dziękuję p. Marii za swoiste „otworzenie się” i poprzez to postronnemu Czytelnikowi „Przewodnika” pokazanie

tego jak żyć, uświadomienie Mu, co w życiu jest najważniejszym i jak je przeżyć, aby i po nas pozostał jakiś pozytywny ślad, bo o to chyba w tym naszym zaistnieniu chodzi ...

Zygflor

2014-10-22

*P.s.*

*Panię Marię serdecznie przepraszam za to, że „z poślizgiem” prezentuję ten materiał, którego opublikowanie z wielu względów opóźniałem w czasie... ależ, czy miesiąc maj nie jest najlepszym momentem do debiutu i takiego SŁOWIKA, o którym mowa jest w powyższym materiale ?*

---

### ***Jeszcze chwilę, a uszedłby naszej pamięci***

*- czyli rzecz o Jubileuszu 15-lecia najmłodszej podkarpackiej struktury PZN w rozmowie z prezesem Koła PZN w Strzyżowie - Markiem Krochmalem.*

*Jakoś trudno mi było spotkać się, umówić, czy zrealizować telefoniczną rozmowę na zasygnalizowany w tytule temat z wielu względów. Uczciwie należy zauważyć, że ogromne zaangażowanie*



*Marka w to, co robi było główną barierą do wygospodarowania czasu na rozmowę „twarzą w twarz” lub dociekliwy dyskurs przeprowadzony za pomocą służbowego telefonu.*

*Mój zamysł, czyli realizacja w ten sposób przeprowadzonego wywiadu, ziścił się we wczesne popołudnie 22 stycznia br., czyli w Dzień Dziadka, co niewątpliwie przyczyniło się do tego, że w końcu tego szczególnego*

*popołudnia udało mi się Marka „przyprzeć do ściany” i zrealizować z Nim rozmowę na zasygnalizowany w tytule temat.*

Oto w miarę obszerny zapis tego, co w owym czasie na temat genezy oraz dnia dzisiejszego Koła PZN w Strzyżowie opowiedział mi pomysłodawca jego powołania, jego współtwórca oraz osoba liderująca temuż środowisku od zarania jego powstania, czyli wieloletni prezes tejże struktury PZN - **Marek Krochmal**.



*„Tuż po utworzeniu Rzeszowskiego Okręgu PZN (1952 r.) oraz Koła PZN w Ropczycach (1965 r.) wszyscy niewidomi i słabowidzący zamieszkujący Ziemię Strzyżowską – pragnąc zrzucić się w PZN, z uwagi*

*na teren zamieszkania - automatycznie stawali się członkami Koła PZN w Ropczycach, który obszarem działania obejmował i mój powiat. I ja jako dziecko wedle tego schematu w ten sposób znalazłem się w szeregach naszej organizacji. Miejsce mojego zamieszkania mnie, jak i moim rodzicom, utrudniało częsty kontakt z aktywem ZK*



*PZN w Ropczycach. Wszyscy ówcześni członkowie naszej organizacji wywodzący się z mojego powiatu chcąc dostać się do Ropczyc mieli olbrzymie kłopoty komunikacyjne z pokonaniem tych odległości, czasem na*

*realizację tego zamiaru, jak i dość spore wydatki finansowe niezbędne do zrealizowania zamierzonego kontaktu.*

*Dla mieszkańców mojego powiatu zamieszkujących jego najodleglejsze zakamarki, a chcących się dostać do Ropczyc, było to*

*naprawdę kolosalne i czasochłonne wyzwanie. Z tego też powodu – wiedziałem o tym – kilka osób zdecydowało się zrzeszyć w rzeszowskim Kole PZN, gdyż z ich perspektywy mieli tam bliżej i poręczniej, niż do Ropczyc.*



*Pod koniec ubiegłego stulecia znalazłem się w składzie ówczesnego ropczyckiego ZK PZN i po przepracowaniu w jego składzie dwóch lat dojrzałem do tego, aby takową strukturę założyć na miejscu, czyli w Strzyżowie. Doskonałą ku temu okazją był zapowiadany nowy administracyjny podział – reforma - państwa, która weszła w życie 01. 01. 1999 r. Tuż przed nią wraz z Agnieszką Warchołą i Władysławem Królem stworzyliśmy tzw. grupę inicjatywną, która wystąpiła z pismem do ówczesnych władz Okręgu PZN o zgodę na tworzenie Koła PZN w naszym – odrodzonym - powiecie. Motywując nasz zamiar argumentowaliśmy, że jego powstanie w Strzyżowie spowoduje lepszą integrację środowiska, umożliwi przystępniejszy kontakt na linii ZK – członek Koła PZN, uczyni łatwiejszym udział w imprezach, szkoleniach i wycieczkach, czy szybszy przepływ informacji.*

*Ówczesne Prezydium ZO PZN do naszej inicjatywy ustosunkowało się pozytywnie i moje marzenie miało szansę ziścić się.*

*Z tego też powodu zawsze żartobliwie podkreślam, że nasze Koło PZN jest przyrodnim dzieckiem wspomianej reformy administracyjnej państwa oraz jej równolatkiem, ponieważ nasz start liczymy sobie na 01. 01. 1999 r..*

*Muszę zauważyć, że u początków samodzielnej działalności nie było łatwo i gdyby nie nasze samozaparcie oraz początkowe samofinansowanie się, to byłoby krucho. M.in. wtedy za swoje pieniądze kupowaliśmy znaczki pocztowe i materiały biurowe, aby jak*



*najszybciej zorganizować założycielskie zebranie nowopowstałej lokalnej struktury Związku. Od zarania istnienia Koła – dzięki przychylności i olbrzymiemu wsparciu p. Adama Niemca – nasza siedziba znajduje się w obiekcie Miejsko Gminnego Zarządu Oświaty*



*w Strzyżowie przy ul. Dąbrowskiego 15, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni.*

*Pierwsze pionierskie lata naszej pracy wspominam jako wspaniałe i efekt naszej działalności mogę określić podobnym mianem, gdyż było*

*naprawdę fajnie. W tamtym początkowym czasie ludzie przychodzili dosyć licznie, bardzo chętnie uczestniczyli we wszystkim, co im zaproponowaliśmy. W pierwszym roku zrzeszyliśmy 60 członków, jednocześnie wykazując z roku na rok tendencję wzrostową, której apogeum, to rok 2013, gdy zrzeszaliśmy 147 członków dorosłych i 17 dzieci. Od tego czasu notujemy tendencję spadkową wywołaną wielorakimi czynnikami znanymi wszystkim.*

*Ostatnimi laty – ocenia smutno, refleksyjnie i z sarkazmem - zauważam jakieś zniechęcenie środowiska, mniejszą opłacalność składek – słowem: jego apatię.*

*Zauważam, że niektóre nasze pomysły i inicjatywy nie są przyjmowane i akceptowane przez naszych członków, co mnie osobiście bardzo boli i niepokoi. Z tego, co słyszę od innych prezesów, to jest to niestety tendencja ogólnie zauważalna, co smuci...*

*Pomimo to staramy się robić to wszystko, co powinniśmy czynić zgodnie z założeniami Statutu, czy własnej inicjatywy własnymi siłami, czy też współpracując z biurem ZO PZN. W ostatnich latach jest mi jakoś ciężko namówić do zajęć z rehabilitacji, która dla nich jest dobrodziejstwem, a nie narzucanym obowiązkiem. Niektórzy monitowani o w nich udział czasami ostentacyjnie oznajmiają, że tego*

typu zajęcia, ani proponowany do wykorzystania sprzęt nie są im potrzebne i ... bardzo trudno jest mi taką postawę zrozumieć i zaakceptować.

*Osobiście mam też duży problem z rodzicami dzieci z dysfunkcją*



*wzroku, ponieważ też niechętnie przyjmują nasze propozycje i nie korzystają z naszych inicjatyw. Np. w ubiegłym roku we współpracy z biurem ZO na wakacjach chcieliśmy dla 17-rga dzieci zorganizować półkolonie, to dla tej inicjatywy zainteresowanie*

*wykazało tylko 2 rodziców”.*

W minionym 15-leciu ich zauważono i doceniono – słowem: zaistnieli na lokalnym forum organizacji pozarządowych. Namacalnym tego efektem były indywidualne nagrody i wyróżnienia dla prezesa Marka Krochmala - m.in. od Wojewody Podkarpackiego Ewy Draus, czy kilkakrotne od Starosty Powiatu Strzyżowskiego.

Nie wiem, czy wszystkim wiadomo, że Marek Krochmal od lat działa wedle stworzonej przez siebie szczytnej maksymy i życiowego motto o treści: **„Pomimo swojej niepełnosprawności pomagaj innym niepełnosprawnym, na ile wystarczy ci sił”.**

*„W tej chwili – kontynuował – stan Koła PZN w Strzyżowie, to 91 członków dorosłych, 17 –cioro dzieci i 2 podopiecznych”.*

W międzyczasie z nostalgią i z łezką w oku wspominał niezapomnianego Stanisława Ingłota, który był jego guru i mistrzem „wprowadzającym Go na salony PZN”, czyli osobą zdradzającą metody pracy z ludźmi ociemniałymi oraz człowiekiem, który Go do tej szczytnej służby po prostu wdrożył. *(Można zaryzykować stwierdzenie że to z poręczenia wspomnianego Marek za przyzwoleniem delegatów Okręgu PZN od kilku kadencji dźwizy*

*szczytne i odpowiedzialne stanowisko wiceprezesa Okręgu Podkarpackiego PZN)*



Powracając do meritum wywiadu rzekł: „Jeśli chodzi o kontakty z innymi środowiskami osób z dysfunkcją wzroku, to współpracujemy z ZK z ościennych powiatów, czyli Dębicy, Ropczyc, Rzeszowa i Przeworska, a nawet z za granicy,

*czyli z niewidomymi ze Świdnika na Słowacji. Z niewidomymi ze UNiSS utrzymujemy kontakty już 12 lat. Nasza współpraca polega m.in. na wymianie rehabilitantów, organizacji spotkań sportowo-rehabilitacyjnych, których elementy są wykorzystywane na co dzień w środowisku naturalnym. W zakres tych spotkań wchodzi zajęcia z wykorzystaniem białej laski, czy wielotorowa i wielowątkowa wymiana doświadczeń i umiejętności.*

*Np. w ubiegłym roku w październiku w Ośrodku Dworsko-Pałacowym w Wiśniowej zorganizowaliśmy 4-dniowe polsko – słowackie Warsztaty florystyczno-zdobnicze połączone z lokalnymi obchodami DBL. W ich trakcie wykonane ozdoby później wykorzystaliśmy do przyozdabiania grobów bliskich zmarłych, czy do przyozdobienia w naszych domach bożonarodzeniowych choinek.*

*W ich trakcie swoimi umiejętnościami i wiedzą dzieliła się z nami **Zofia Kuźniar** z Łańcuta, za co na łamach „Przewodnika” za twórczy wkład włożony w realizację Warsztatów naprawdę serdecznie dziękujemy. W trakcie ich realizacji wspomniany obiekt użytkowaliśmy gratis; pokrywaliśmy tylko koszty wyżywienia i materiały do realizacji zasygnalizowanych zajęć. W ich trakcie były zrealizowane m.in. wieczorki integrujące grupę oraz inne ciekawe punkty programu.*

*W ubiegłym roku ze Słowakami zrealizowaliśmy wspólną „majówkę” inaugurującą sezon. W jej trakcie pod duchowym przewodnictwem ks. Mariana Godka byliśmy na Golgocie Strzyżowa, czyli w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej; w Muzeum Strzyżowa, jeździliśmy kolejką kołową, wspólnie biesiadowaliśmy przy ognisku w Łętowni” – tyle z osobistych wywodów, wspomnień i refleksji Marka.*

Kończąc smutnym refleksyjnym tonem zauważa, że można byłoby zrobić więcej, „*gdyby było większe zaangażowanie i zainteresowanie środowiska*”.

Z przyzwoitości należy dodać, że Marek w Strzyżowie udziela się we wszystkich Komisjach mających w swojej gestii sprawy niepełnosprawnych poczynając od PCPR, a kończąc na PUP.

Z tych samych względów należy przypomnieć, że był inicjatorem i twórcą - oraz pierwszym udziałowcem – Spółdzielni Socjalnej „Ogrodniczek” - pierwszej, bo pionierskiej, tego typu na Podkarpaciu stworzonej z i dla członków PZN.

Za współpracę przy prowadzeniu i reprezentowaniu interesów osób z dysfunkcją wzroku w swoim środowisku jest niezmiernie wdzięczny wiceprezes ZK **Ani Koronkiewicz**, z którą tworzy skuteczny duet.

Ton i sposób Jego wypowiedziania się znamionuje człowieka zmęczonego tym, co robi. Potwierdza to mówiąc, że mocno zastanawia się, czy ponownie będzie ubiegał się o wybór na prezesa Koła PZN w Strzyżowie w tegorocznych wyborach. Kiedy go nagabywałem, że w to nie uwierzę, to odrzekł mi, że jeśli do ZK wejdą tylko same kobiety, to kto wie ...

Niespostrzeżenie minęło 15 lat od powołania i zaistnienia w naszym regionie nowego Koła PZN, które powstało dzięki wizji i uporowi Marka Krochmala, który urzeczywistniając ją włożył w nią moc energii i czasu kosztem życia osobistego i rodzinnego.

Koło PZN w Strzyżowie, to Jego dzieło i Jego dziecko, więc zapewne będzie nadal baczył, aby pomimo różnych zawirowań nadal się rozwijało służąc tym, dla których je powołano.

*„Jeszcze chwilę, a uszedłby naszej pamięci”* – tak brzmi tytuł tego opracowania przypominającego i ukazującego postronnemu Czytelnikowi jak rodziła się i dziś sobie radzi strzyżowska – najmłodsza w regionie - struktura PZN.

Z tej okazji wszystkim ludziom ją tworzącym – a przede wszystkim Markowi Krochmalowi - składamy najserdeczniejsze gratulacje oraz podziw za to, że urzeczywistnił to, o czym niegdyś marzył i co w praktyce zmaterializował.

Koło PZN w Strzyżowie, to Jego dziecko i oczko w głowie, więc jestem pewien, że nie pozostawi go samego na pastwę losu, lecz przeciwnie – nadal będzie mu liderował i niczym biblijny Mojżesz Izraelitów – On swoich podopiecznych – będzie prowadził „ku lepszym czasom, czyli ku drugiemu brzegowi” ...

Przy okazji – jak dotychczas – nadal będzie liderował naszemu ZO PZN i – jak do tej pory – z ogromnym zaangażowaniem i oddaniem będzie pracował na rzecz pomyślności i prawidłowego rozwoju środowiska również w wymiarze regionu ...

Zygflor

2015-01-24

*P.s.*

*Z przyzwoitości informujemy, że w trakcie Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego w strzyżowskim Kole PZN zrealizowanego w dniu 15 kwietnia br. doszło do reelekcji Marka Krochmala na prezesa tegoż środowiska, czego bohaterowi powyższego opracowania serdecznie Gratulujemy.*

## **Witryna poetycka**

*W majowym kąciku poetyckim prezentuję trzy utwory autorstwa dwóch poetek tematycznie powiązanych z przeżywanym czasem.*

*Pierwsze dwa mówią o Wiosnie, zaś trzeci o Dniu Matki, czyli o wątkach, które nie są nikomu obce, gdyż za naszego żywota dotykają każdego z nas.*

*Zapraszam do lektury zaproponowanych utworów.*

### **Wiosna**

Wiosna na łące usiadła na chwilę,  
Otoczyły ją w krąg motyle.  
Ona odpocząć jedynie tu chciała  
Wszak pracy wiele już miała.  
A one szeptały i wciąż powtarzały:  
- Daj kwiatów, daj kwiatów nam więcej.  
Więc wstała zmęczona, nieco pochylona  
Unosząc powoli swe ramię ...  
Jej suknia zielona, haftem jest zdobiona  
Rękawy z jedwabnych koronek  
Warkocze ma z kwiatów plecione.  
Z lewego rękawa już kwiatów gromada  
Wypływa wprost na tę łąkę...  
W słońca promieniach świat cały się zmienia -  
Motyle się cieszą i ludzie.

*autor wiersza: Lucyna Zawisłak Krzan*

### **Wiosna na wsi**

Przyszła wreszcie taka pora,  
Że od rana do wieczora  
słyszeć, jak śpiewają ptaki  
i dzień słoneczniejszy jakiś.

Pięknie na wsi jest wiosną.  
Gdzie spojrzysz, to kwiaty rosą.  
Drzewa rozkładają swe ramiona,  
zachęcają ptaki, by w ich ramionach  
gniazda robić poczynały.

W polach i ogrodach  
pora zacząć porządkować.  
Orać, uprawiać zagony,  
By latem zebrać plony.

*autor wiersza: Maria Słowik*

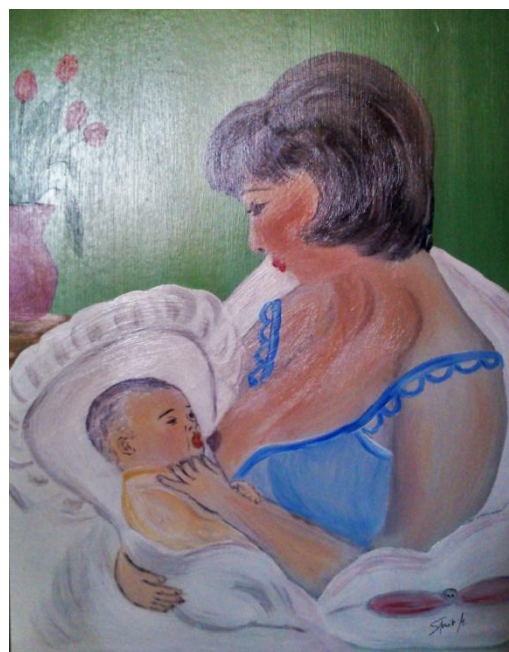
## **Święto 26 maja**

Moja mamó, mamó miła,  
którą w nocy ze snu budziłam.  
Wrzaski, płacz w mej chorobie,  
mnóstwo trosk w Twojej głowie.

Jest Twe święto jedno w roku,  
lecz to kpina jakaś trochu.  
Nawet w ten świąteczny czas,  
Krzątasz się wokół nas.

My w szacunku mamę mamy.  
Wszyscy swą bardziej kochamy.  
Jej zdrowie oddajemy Bogu w opiekę,  
aby w każdy dzień miał nad nią pieczę.

*autor wiersza i ryciny: Maria Słowik*



# Maria Słowik i jej artystyczne pasje - fotorelacja

